

# Legenda o cesarzu Kennedym: nowa dyskusja antropologiczna

Leszek Kołakowski

**Tegoroczny, już 6684. z kolei, zjazd Akademii Nauk stał się terenem burzliwej kontrowersji. Główny referat przedstawiony w trakcie obrad dotyczył mało znanej legendy o cesarzu imieniem Kennedy, który, jak się uważa, władał dwoma rozległymi krajami w zamierzchłej przeszłości PWK (Przed Wielką Katastrofą).**



Fot. Tomasz Wiech / AG  
Leszek Kołakowski

Dr Rama, autor referatu, zestawiał i skrupulatnie przeanalizował wszystkie dostępne źródła. Nie stanowią one, co prawda, obszernej kolekcji w porównaniu, dajmy na to, z materiałami, jakimi dysponujemy na temat innego władcy, Alfonsa XIII, który, jak się zdaje, rządził państwem o nazwie Espagna nieco wcześniej lub później. Niemniej dr Rama udowodnił, że z istniejących źródeł można wydobyć więcej, niż uczeni dotychczas przypuszczali.

Jak wiadomo, po Wielkiej Katastrofie, która nastąpiła pomiędzy rokiem (w przybliżeniu) 0 i 72 - kiedy to około dwie trzecie zamieszkałych lądów pochłonęły oceany, a pozostałe części uległy niemal całkowitemu zniszczeniu przez potężne eksplozje niewiadomego pochodzenia - zachowało się w całości wszystkie osiem księzek z poprzedniej ery:

John Williams, „Creative Gardening”; Omaha, Nebraska (pozostaje do dziś przedmiotem sporów, czy Omaha, Nebraska to dwie osoby, czy jedna);

Alice Besson, "La vie d'une idiote racontée par elle-meme. Roman" (wydaje się, że książkę tę opublikowano w kraju lub miejscowości o nazwie Gallimard);

Laszlo Varga, "Bridge for Beginners"; translated from Hungarian by Peter Harsch, Llandudno 1966;

Dirk Hoegelvd, „De arte divinatoria Romanorum", Lugduni Bat. 1657;

"Annuario telefonico di Ferrara";

Arno Miller, "Neue Tendenzen in amerikanischen Sozialwissenschaften", Hoser Verlag Erlangen 1979;

Dinah Ellberg, „All my Lovers".

Ósmą książkę pomijamy, jako że napisano ją alfabetem całkowicie niezrozumiałym, jeśli nie liczyć tajemniczego słowa "Nagoya" wydrukowanego na przedostatniej stronie; zdaniem najpoważniejszych autorytetów było to prawdopodobnie magiczne zaklęcie służące do odstraszenia złych duchów przybywających z jakiegoś obcego kraju. Skądinąd żadnej z powyższych książek nie odcyfrowano jeszcze w całości, jednakże pewna liczba krótszych lub dłuższych fragmentów jest już teraz dostępna w zadowalających tłumaczeniach. Trzeba także wspomnieć, że cyfry w książkach odnoszą się przypuszczalnie do dat rocznych; ponieważ jednak nie wiadomo, ani jakimi metodami obliczano czas w epoce PWK, ani od kiedy zaczęto numerować lata, nie sposób wiarygodnie datować wydarzeń. Co więcej, nie wiadomo, czy ludzie w owej epoce obliczali czas do przodu, czy do tyłu; jest całkiem możliwe - argumentuje wielu uczonych - że oznaczano lata cyframi wyrażającymi upływ czasu pozostającego do Wielkiej Katastrofy, tak więc na przykład rok 1657 przypadałby 300 lat później, nie wcześniej, niż rok 1957.

Legenda o cesarzu Kennedym w wymienionych wyżej książkach wzmiankowana jest zaledwie raz, co kazało niektórym badaczom przypuszczać, że nie była ona szeroko znana czy ceniona wśród plemion prymitywnych. Jednakże w tych dwudziestu paru książkach, które zachowały się we fragmentach, jak również w ponad 120 periodykach, które dotychczas odkryto i z których 13 przechowało się w stanie niemal nienaruszonym (m.in. "Chemical Engineering", "Trybuna Ludu", "Crosswords for Children" - to ostatnie praktycznie nie do rozszyfrowania - "Il Messaggero" i "Vuelta"), legenda pojawia się kilkakrotnie. Dokładne przebadanie całego tego materiału pozwoliło dr. Ramie przedstawić nowatorską i spójną interpretację. W świetle jego ustaleń główne składniki mitu wyglądają następująco:

1. Prezydent (tytuł niejasnego pochodzenia, oczywisty równoznacznik "Cesarza") Kennedy panował jednocześnie w dwóch dużych państwach zwanych odpowiednio "Ameryka" i "USA".
2. Pochodził on z legendarnej wyspy zwanej Irlandią, położonej na Północy: czy wyspa ta jest tożsama z inną o nazwie Islandia, którą wzmiankuje inny materiał źródłowy, nie zostało w pełni ustalone; prawdopodobnie zwyczajny błąd drukarski uczynił dwa kraje z jednego.
3. Prezydent był bogaty.
4. Walczył z władcami trzech innych królestw zwanych: Rosja, Związek Radziecki i Kuba. Jak się wydaje, zwyciężył, lecz później sam został pokonany w bitwie, która odbyła się w Zatoce Świń. Mimo to pozostał cesarzem obu swych krajów.
5. Jedno z wrogich państw, o nazwie Berlin (jest to prawie na pewno inna nazwa Rosji), wybudowało ogromny mur mający zapobiec inwazji armii cesarskiej, ale Cesarz śmiało obrzucił wrogów wyzwiskami ze szczytu tegoż muru.
6. Miał dwóch braci; starszy zginął przed, młodszy po śmierci Cesarza.
7. Sam Cesarz utracił życie w wyniku napaści swoich wrogów.
8. Wdowa po nim, Jacqueline, poślubiła następnie "Milionera".

Dr Rama odkrył jeszcze jeden szczegół wielkiej wagi, a dotychczas nieznaną. Na ocalałej połówce strony czasopisma "Ici Paris" Cesarza określa się mianem un grand coureur des jupes. Można to rozumieć tylko w jeden sposób: Cesarz zwykł "biegać w spódniczkach". A skoro istnieją dowody, że spódniczki były ubiorem wyłącznie kobiecym, staje się jasne, że Cesarz był postacią androginiczną, ucieleśniającą cechy zarówno męskie, jak i żeńskie. Dr Rama skorygował także mylną interpretację słowa "Milioner", które do niedawna bezkrytycznie tłumaczono jako "bogacz".

Odnalazł on mianowicie niedostrzeżone dotychczas wyjaśnienie zachowane we fragmencie "Miami Star", które brzmi: "Cóż to jest milion w dzisiejszych czasach? Małe piwo". Ponieważ piwo, a zwłaszcza małe piwo, było tanim i popularnym napojem, "Milioner" nie mógł mieć nic wspólnego z bogactwem. Wręcz przeciwnie, był to człowiek biedny, którego stan posiadania był bardzo skromny, który mógł sobie pozwolić co najwyżej na małe piwo. Podbudowuje to znakomicie koncepcję dr. Ramy.

Dr Rama zalicza się do szkoły słynnego uczonego Levi-Straussa, który był wytwórcą szczególnego rodzaju spodni noszonych zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety, i który na tej podstawie twierdził, że wszystko da się traktować jako strukturę zbudowaną z parzystych opozycji, tak że pojedyncze pojęcie jest pozbawione znaczenia bez swojej opozycyjnej pary; istotnie, jeśli uciąć jedną z nogawek spodni, pozostała nogawka staje się bezsensowna. Przy użyciu tegoż klucza hermeneutycznego dr Rama zaproponował następującą interpretację legendy:

Mit cesarza Kennedy'ego stanowił próbę pogodzenia w wyobraźni mitologicznej podstawowych i nierozwiązywalnych sprzeczności życia ludzkiego. Po pierwsze, występuje tu opozycja marzenia i rzeczywistości. W jednym ze źródeł Ameryka - jeden z krajów, którymi Kennedy rządził - jest nazwana "marzeniem ludzkości", podczas gdy inne źródło mówi o "surowej rzeczywistości USA", co sugeruje jasno, że USA uważane było za byt realny. Tak więc postać Cesarza jednoczyła w sobie marzenie i rzeczywistość. Po drugie, mamy tu opozycję Północ - Południe: Cesarz pochodził z Północy, ale rządził Południem, jak wynika jednoznacznie z uwagi w zachowanym fragmencie gazety: "Całe Południe jest pod urokiem magii Kennedy'ego". Ponieważ w tamtych czasach na Południu było gorąco, a na Północy zimno, które to temperatury były jednakowo, chociaż z różnych powodów, nieprzyjemne, postać Cesarza miała najwidoczniej unicestwić magicznie wady tak Południa, jak i Północy.

Uczeni mieli zawsze trudności z wyjaśnieniem mitologicznego sensu wojen, które rozgrywał Cesarz, ale również w tym wypadku dr Rama zaskoczył wszystkich celną interpretacją. Jak pamiętamy, Cesarz ucieleśniał zarówno cechy męskie, jak i żeńskie. Wydaje się przy tym, że nakłaniał swoich poddanych do zmiany płci na męską. (Według cytowanego wyżej "Ici Paris" uczynił z wielu ludzi cocus, co znaczy coq, czyli kogut. W większości mitologii kogut jest symbolem fallicznym. Klęskę Cesarzowi zadały jednak, jak wspomniano wyżej, świny, które również były symbolem męskości: "mężczyźni to szowinistyczne świny" - czytamy we fragmencie ocalałym z broszury pt. "Niewypowiedziane męczeństwo kobiet amerykańskich"). I tak z legendy wyłania się skomplikowana dialektyka: męsko-żeńska istota stwarza mężczyzn, jest pokonana przez mężczyzn i w końcu zabita prawdopodobnie przez kobietę lub z rozkazu kobiet.

Ten ostatni fakt ustalono drogą zestawienia dwóch dokumentów: na jednej z kilku zachowanych stron broszurki pt. "Prawda o Związku Radzieckim" czytamy: "szczęście kobiet radzieckich wprost opisać się nie da"; natomiast inny dokument - strona z czasopisma zatytułowanego tajemniczo "The Times" - mówi o "ciężkiej doli ludzi radzieckich", przy czym słowo "ludzi" oznacza w języku oryginału przede wszystkim "mężczyzn". Tak więc można zaobserwować, że przynajmniej w jednym z głównych wrogich mocarstw kobiety były szczęśliwe, a mężczyźni nieszczęśliwi, co nasuwa przypuszczenie, że kraj ten był czymś w rodzaju ginekokracji.

Wniosek stąd, że usiłowania Cesarza, aby przezwyciężyć opozycję męskości i żeńskości, podlegały atakom z dwóch stron - męskiej i żeńskiej - i zakończyły się ostateczną katastrofą. Legenda udowadnia, że synteza pierwiastka żeńskiego i męskiego jest niemożliwa.

Ostatnia para opozycji, na których opiera się omawiany mit, to przeciwstawienie biedny - bogaty. Cesarz był bogaty, ale, jak czytamy w jednym ze źródeł, był "bojownikiem sprawy biednych". Nie ulega wątpliwości, że Cesarz symbolizował próbę zniesienia językowego kontrastu między biedą i bogactwem. Fakt, że został pokonany, a wdowa po nim zubożała (jako żona "Milionera"), ukazuje,

że jego wysiłki zmierzające do harmonijnego pogodzenia tych przeciwieństw zakończyły się klęską.

Głębokie, pesymistyczne znaczenie tego mitu zawiera się w przekonaniu, że sprzeczności ludzkiego życia nie da się unicestwić i każda próba ich pogodzenia jest daremna.

Interpretacja dr. Ramy, chociaż przyjęta z entuzjazmem przez wielu badaczy, nie spotkała się jednak z powszechną akceptacją. Z najostrzejszym atakiem wystąpił dr Gama, zwolennik słynnego dr. Zygmunta Frauda (ang. fraud - "oszustwo" lub "oszust"), założyciela innej (tzw. analitycznej) szkoły hermeneutycznej. Dr Gama podał w wątpliwość praktycznie wszystkie elementy interpretacji dr. Ramy, jak również, w szerszym zakresie, całą tzw. dzinsową doktrynę Levi-Straussa. Według teorii Frauda jedyną czynność, którą człowiek pragnie wykonywać bez chwili przerwy, to kopulacja, aby jednak przeżyć, człowiek zmusza się do wykonywania także innych czynności, co go unieszczęśliwia. W rezultacie jedni piszą wiersze, inni popełniają samobójstwo, jeszcze inni zostają przywódcami politycznymi, etc.

„Muszę przyznać - oświadczył dr Gama - że dr Rama odkrył kilka interesujących faktów, które rzucają nowe światło na legendę; niemniej jego wydumana koncepcja jest absolutnie nie do przyjęcia. Nowe fakty stanowczo potwierdzają, że tylko teoria fraudowska jest w stanie wyjaśnić tę legendę. Jej prawdziwe znaczenie jest doprawdy jasne dla każdego wolnego od przesądów umysłu. Świnia nie stanowi bynajmniej symbolu męskości, lecz, wręcz przeciwnie, symbol męczyzny zniewieściałego, kastrata. Wiadomo, że ludzie w owych czasach kastrowali samce świń, przerabiając je następnie na pożywienie. Wyrażenie » mężczyźni to szowinistyczne świnie «nie tylko nie wspiera spekulacji dr. Ramy, lecz pasuje znakomicie do doktryny fraudowskiej; odnosi się mianowicie - w obraźliwy sposób, rzecz jasna - do kastrata, samca niezdolnego do wyprodukowania potomstwa. Słowo » szowinistyczne «nie doczekało się jeszcze odpowiedniego wyjaśnienia, ale najprawdopodobniej spokrewnione jest ze słowem chauve , co znaczy łysy, bezwłosy, łysina zaś była jeszcze jednym znakiem niemęskości, podczas gdy owłosienie symbolizowało męską jurność. (Wynika to chociażby ze sformułowania zawartego w jednej z tych książek, które dochowały się w stanie nienaruszonym: » ta włochata bestia próbowała mnie zgwałcić «).

Interpretacja przedstawia się więc jasno: Cesarz został pokonany w krainie kastratów ( » świń «), w następstwie czego musiał zbiec w spódniczkach bynajmniej nie dlatego, że był androginem, jak chce dr Rama, lecz ponieważ był mężczyzną tylko połowicznie; innymi słowy, był prawie na pewno kastratem. Usiłował istotnie przywrócić męskości innym mężczyznom - jak można się domyślić, również wykastrowanym - lecz poniósł klęskę. Jeśli w jednym z wrogich krajów kobiety były rzeczywiście szczęśliwe, a mężczyźni nie, to zapewne dlatego, że w tej mitologicznej krainie mężczyźni byli kastratami. Pozbawiony przedmiotu zazdrości - penisa - kobiety były szczęśliwe. Czyż można znaleźć bardziej wiarygodne wytłumaczenie? W konsekwencji legenda wyraża uniwersalny, ogólnoludzki lęk przed kastracją, a porażka Cesarza symbolizuje nieodwracalność kastracji. Raz jeszcze fakty potwierdziły teorię Zygmunta Frauda”.

Nie był to bynajmniej koniec dyskusji. Kolejny badacz, dr Ngama, zaatakował obie powyższe koncepcje. Profesor Ngama jest kontynuatorem myśli wielkiego doktora Calamarxa (ang. calamar - "mątwą"). Teoria tego ostatniego stwierdza, że istnieją ludzie bogaci i ludzie biedni, którzy zwalczają się wzajemnie i w trakcie tej walki tworzą rozmaite mitologie. Mitologie klasy bogatej miały przekonywać, że bogaci powinni pozostać bogatymi, podczas gdy mitologie klasy biednej reprezentowały stanowisko przeciwstawne. W przyszłości - udowodniał Calamarx - klasa biedna wyrznie wszystkich bogaczy i zapanuje powszechnie i trwałe szczęście.

„Dla każdego przy zdrowych zmysłach jest oczywiste - argumentował dr Ngama - że z naukowego

punktu widzenia obie » teorie «zaprezentowane na tej konferencji są nie tylko fałszywe, ale i reakcyjne. Pan Rama posuwa się w swej pseudoteorii do stwierdzenia, że wykoncypowane przez niego tzw. struktury są trwałe i niezienne, innymi słowy, że bogacze pozostaną bogaczami, a nędzarze nędzarami. Natomiast pseudoteoria pana Gamy stwierdza, że zamiast walczyć z niesprawiedliwością, klasa biedna winna przejmować się jedynie możliwością utraty wydajności seksualnej.

Tymczasem prawdziwe znaczenie legendy jest całkiem jasne. Fakt, że Cesarz sam był bogaty, pozostaje bez znaczenia dla całości mitu, albowiem w odległej przeszłości wszyscy cesarze byli bogaci; dopiero w przyszłości, w epoce powszechnego szczęścia, cesarze będą biedni. Istotny jest natomiast fakt, że Cesarz był » bojownikiem sprawy biednych «, jak musieli przyznać nawet moi dwaj adwersarze. Nieuchronnie nasuwa się więc wniosek, że wrogowie Cesarza walczyli o sprawę bogatych, wszelką bowiem walkę da się ostatecznie sprowadzić do konfliktu bogatych z biednymi.

Wszystkie znane nam elementy mitu potwierdzają tę interpretację. Cesarz został pokonany przez świnię, ale świnię - które wcale nie są takim czy innym symbolem seksualnym, jak to usiłowali » udowodnić «moi przedmówcy - reprezentują symbolicznie bogactwo. Oczywiście obaj referenci woleli przeoczyć ulotkę podpisaną przez Niezwyciężoną Światową Partię Rewolucyjną na rzecz Wyzwolenia Uciskanych Mas, która mówi jasno: » zabić te bogate świnię «. Nasz szlachetny Cesarz, bojownik sprawy biedoty, został zdradziecko zamordowany przez swych wrogów, ale, jak udowodnił sam dr Rama, jego żona poślubiła następnie człowieka biednego. Przesłanie legendy sprowadza się do przekonania, że wprowadzie jeden wielki obrońca biednych został zgładzony, ale walka toczy się dalej. Legenda w oczywisty sposób przynależy do folkloru biedoty i prawda niezwyciężonej teorii doktora Calamarxa raz jeszcze odniosła zwycięstwo”.

W obliczu trzech konfliktowych teorii Akademia, jak zwykle w takich sytuacjach, musiała uciec się do głosowania. Po czterech turach głosowania, które nikomu nie zapewniły wyraźnej przewagi, piąta przyniosła zwycięstwo doktorowi Gamie i w ten sposób prawdziwość teorii Zygmunta Frauda została definitywnie i naukowo potwierdzona. Dr Gama nie posiadał się z radości, podczas gdy dwaj pokonani badacze, których błędy w ten sposób zdemaskowano, płakali gorzko. Za obronę niesłusznych teorii antropologicznych grozi, jak wiadomo, kara śmierci.

Przekład autoryzowany z angielskiego: Anna Barańczak

\*\*\* Tekst za "Zeszytami Literackimi" nr 19 (lato 1987); pierwotnie ukazał się w amerykańskim kwartalniku "Salmagundi" nr 72/1986